

# Bekarty i śmierć czyli dwie wystawy na wzgórzu

Jakub Wątor, Agnieszka Gołębiowska  
04.10.2013 , aktualizacja: 04.10.2013 09:02



Gdy wszyscy zapomnieli o Fabryce Porcelany "Książ", ona tam pojechała. Sprawdziła, co czas zrobił z formami do odlewów. I ożywiła je na nowo. W piątek w Instytucie Designu wernisaż wystawy Moniki Patuszyńskiej. Z kolei od poniedziałku w galerii Ośrodka Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej oglądać będzie można rysunki węgierskiego artysty Beli Farago. Za PRL-u Fabryka Porcelany "Książ" w Wałbrzychu uznawana była za najnowocześniejszą w Europie. I rzeczywiście - produkcja szła nieźle, ale w latach 90. zaczęły się kłopoty. Potem co prawda próbowano przywrócić jej dawną świetność, ale niewiele z tego wyszło, teraz zakład jest w stanie upadłości. Wykorzystała to Monika Patuszyńska.

Wybrała się do Wałbrzycha i sprawdziła, co przez lata czas zrobił z ruinami zakładu. Jak zniszczył jego mury, jak wpłynął na pozostawione tam wzory użytkowe. Po czym na nowo zaczęła odlewać w gipsie zdeformowaną przez naturę historię. Efekty tej wyprawy będzie można zobaczyć na wystawie "Bastards & Orphans" (pol. "Bekarty i sieroty").

Cały tekst:

[http://kielce.gazeta.pl/kielce/1,35254,14718817,Bekarty\\_i\\_smierc\\_czyli\\_dwie\\_wystawy\\_na\\_wzgorzu.html#ixzz2iIbZYeKy](http://kielce.gazeta.pl/kielce/1,35254,14718817,Bekarty_i_smierc_czyli_dwie_wystawy_na_wzgorzu.html#ixzz2iIbZYeKy)